

Sadzonkowy nalot

Dodano: 21.11.2023

12 hektarów obsadzone w parę godzin? To możliwe, oczywiście z powietrza.



Dziennikarze Forest Machine Magazine obserwowali postępy prac przy sadzeniu brzoź z wykorzystaniem niewielkiego latającego urządzenia. Projekt nasadzeń na wzgórzach w okolicach drogi A83 w Szkocji jest realizowany przez Transport Scotland - organizację rządową zajmującą się transportem na terenie kraju.

Drona używa się jednocześnie z tradycyjnymi metodami sadzenia, a przyszłe zadrzewienia mają zapewnić bezpieczeństwo, stabilizując zbocza. Zrzucanie sadzonek z powietrza ma sens szczególnie tam, gdzie "tradycyjne" prace mogłyby doprowadzić do poluzowania kamieni. W ten sposób chroni się też pracowników, którzy w trudnym terenie mogliby ulec wypadkowi.

Latający pojazd porusza się zgodnie z nawigacją GPS według wyznaczonych punktów. Zbiornik na sadzonki jest na tyle duży, że udało się posadzić drzewka na powierzchni 12 hektarów w ciągu zaledwie paru godzin.

"Jeśli udatność sadzenia osiągnie chociaż jeden procent, na zboczach wkrótce będzie rosło

200 000 drzew, których korzenie będą powoli wiązały glebę, czyniąc ją bardziej stabilną. W efekcie będziemy też przechwytywać emisje dwutlenku węgla, jednocześnie chroniąc ruch drogowy" – powiedział James Hand, specjalista czuwający nad projektem.

Technologia ta jest sporą innowacją i może w przyszłości bardzo przysłużyć się w adaptacji trudnych terenów oraz niwelowaniu skutków ocieplenia klimatu. "To dopiero pierwsza sekcja obszaru, na którym testujemy drona. Planujemy powtórzyć testy parę razy w innych miejscach jako część trwających badań. Potencjalnie wykorzystamy to do nasadzeń w innych miejscach zagrożonych osunięciem, w ciągu kolejnych paru lat. Dalsze testy, mające potwierdzić możliwości drona, w tym maksymalną nośność, będą prowadzone" – zapowiedział James Hand.

Redakcja FIRMYLESNE.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.